

Sławomir Piekarczyk
Uniwersytet Śląski

Paradoks różnic minimalnych a nieostrość języka prawnego

1. Wprowadzenie do rozważań

Z konstytucyjnej klauzuli demokratycznego państwa prawa Trybunał Konstytucyjny w swoim *acquis constitutionnel* wywiódł i rozwinął zasadę określoności prawa¹. Jej treść normatywna, mówiąc najogólniej, sprowadza się do dyrektywy, by przepisy ustanawiane przez kompetentne organy państwowe były formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny². Jednym z potencjalnych przejawów naruszenia wynikającego z niej wymogu precyzji może być zamieszczanie przez prawodawcę w przepisach predykatów (sformułowań, wyrażeń) nieostrych. Dzieje się tak, gdy prawodawca uchwałą przepisy zawierające nieostre predykaty wbrew regułom wynikającym z zasady określoności prawa, przyznając przy tym organom stosującym prawo daleko idącą arbitralność w rozstrzyganiu. Natomiast w sytuacji, gdy reguły te są zachowane, nieostrość stanowić może skuteczne narzędzie do uelastyczenia systemu prawa, zapewniając przy tym jego adekwatność (zupełność). Jak zostało to wskazane przeze mnie w innym opracowaniu³, używanie przez prawodawcę w przepisach wyrażeń nieostrych, jeżeli istnieje uzasadniony cel takiego działania, stanowi jedną z form urzeczywistnienia zasady określoności prawa (a nie wyjątku od wymogu precyzyjności przepisów).

Celem niniejszego opracowania nie jest jednak opis reguł, wynikających z zasady określoności prawa, ani wskazywanie przykładów jej naruszeń. Zamierzeniami, których próbę realizacji podejmuję, jest wyjaśnienie pojęcia nieostrości wyrażeń językowych, wraz ze wskazaniem wybranych rodzajów nieostrości języka prawnego oraz, co stanowić ma *clou* opracowania, zastosowanie związanego z nieostrością paradoksu różnic minimalnych do nieostrego predykatu zakotwiczonego w określonych liczbach oraz takiego, którego nie cechuje takie zakotwiczenie.

¹ Szerzej o zasadzie określoności prawa zob. np. I. Dziewulska-Gaj, *Spojrzenie na zasadę określoności w kontekście jej źródeł*, „*Studia Prawa Publicznego*” 2014/2, s. 131–152; K. Działocha, T. Zalaśkiński, „*Określoność*” przepisów prawa jako przedmiot kontroli konstytucyjności prawa w poglądach Trybunału Konstytucyjnego, w: S. Bożyk (red.), *Prawo, parlament i egzekutywa we współczesnych systemach rządów: Księga poświęcona pamięci Profesora Jerzego Stembrowicza*, Białystok 2009, s. 35–51.

² Por. L. Garlicki, *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, „*Przegląd Sejmowy*” 1999/6, s. 124.

³ S. Piekarczyk, *Pewność prawa – wartość rozwinięta w dialogu konstytucyjnym a pewność norm ustawy zasadniczej. Rozważania w kontekście praw człowieka*, w: J. Jaskiernia, K. Spryszak (red.), *Ochrona praw człowieka w wymiarze uniwersalnym. Aksjologia – instytucje – nowe wyzwania – praktyka*, t. 1, Toruń 2017, s. 107.

2. Istota nieostrości

Nie ulega wątpliwości, iż nieostrość jest cechą wyrażeń językowych (nazw, predykatów, kwantyfikatorów czy operatorów zdaniowych)⁴. Nie jest więc to samoistne zjawisko językowe, ale zawsze przypisane jakiemuś wyrażeniu. Z punktu widzenia niniejszych rozważań relewantne jest odnoszenie przedmiotowego zagadnienia *stricto* do predykatów. I tak nieostry predykat to taki, który oprócz swojej ekstensji pozytywnej oraz ekstensji negatywnej zawiera także tzw. półcień, odpowiadający obiektom, co do których istnieją wątpliwości, czy można o nich orzec ten predykat⁵. Dany obiekt należy do pozytywnej ekstensji predykatu P, gdy obiekt ten **na pewno** posiada własność, o której orzeka predykat P, natomiast *a contrario* obiekt należy do negatywnej ekstensji predykatu P, gdy obiekt ten **na pewno** nie posiada własności, o której orzeka predykat P⁶. Należy tu zaznaczyć, że własność owa ani nie ma znaczenia dla samej bytowości obiektu, ani sama nie determinuje nieostrości, ta bowiem leży po stronie języka (*semantic indecision*)⁷, co oznacza, iż nawet jeśli ma się pełną wiedzę o konkretnych obiektach i ich własnościach, mogą pojawić się wątpliwości, czy można orzec o nich predykat P albo \neg P. Tak więc półcień nieostrości predykatu różni się od jego ekstensji pozytywnej i negatywnej brakiem pewności, czy o danych obiektach można ten predykat orzec – są to tzw. przypadki graniczne (*borderline cases*) – i to on składa się na zakres nieostrości. Co znamienne, również przypadki graniczne mają nieostre granice.

Z zagadnieniem nieostrości wiąże się przypisywany Eubulidesowi z Miletu⁸ jeszcze w IV w. p.n.e. paradoks różnic minimalnych (*sorites paradox*), szerzej znany w literaturze jako paradoks stosu czy paradoks łysego⁹. Charakteryzując paradoks stosu, przyjmujemy, iż określona ilość ziaren pszenicy (zakładając, że są one porozrzucane w kształcie odpowiednim), niech to będzie liczba 30 000, tworzy stos. Usuwając z tego stosu jedno ziarno pszenicy, również możemy mówić o stosie, gdyż w kopcu nadal pozostaje 29 999 ziaren, bowiem usunięcie jednego ziarna nie może uczynić ze stosu nie-stosu. Konsekwentnie powtarzając czynność usuwania po jednym ziarnie, według przyjętej zasady, musimy przyznać, że pozostała ilość ziaren nadal tworzy stos. Na samym końcu zatem, gdy zostaje już tylko jedno ziarno, według tego rozumowania nadal mamy do czynienia ze stosem. Odwrotnie gdy mamy do czynienia z jednym ziarnem pszenicy – intuicyjnie już jesteśmy w stanie stwierdzić, iż mamy do czynienia z nie-stosem, również jak dołożymy drugie i, kolejno, trzecie ziarno. Tym samym powtarzając czynność dodawania kolejnych ziaren, musielibyśmy przyznawać, że nie ma takiej liczby ziaren, przy której moglibyśmy mówić o stosie. Argumentacja ta ma postać indukcji matematycznej, ograniczonej do skończonej liczby kroków¹⁰. Prowadzi ona do wniosku, że żadna ilość nawet odpowiednio usypanych ziaren pszenicy nie tworzy stosu oraz każda ilość odpowiednio usypanych ziaren pszenicy tworzy stos. Tak więc jeśli coś jest stosem,

⁴ Por. K. Fine, *Vagueness, truth and logic*, „Synthese” 1975/3–4, s. 266.

⁵ Por. np. P. Łukowski, *Paradoksy*, Łódź 2006, s. 310.

⁶ Por. np. J. Odrowąż-Sypniewska, *Zagadnienie nieostrości*, Warszawa 2000, s. 11.

⁷ Por. np. D. K. Lewis, *On the Plurality of Worlds*, Oksford 1986, s. 212.

⁸ Eubulides z Miletu, współczesny Arystotelesowi, był także autorem paradoksu kłamcy. Jego nauczyciel Euklides z Megary natomiast uważany jest za twórcę terminu „erystyka”. Zob. P. Łukowski, *Paradoksy...*, s. 253.

⁹ Paradoks ten występował w różnych wersjach, np. paradoks noworodka, paradoks zabójstwa, paradoks Wanga, zob. szerzej: P. Łukowski, *Paradoksy...*, s. 252 i n.

¹⁰ P. Łukowski, *Paradoksy...*, s. 254.

to zarazem jest i nie-stosem, czyli nie jest stosem: żaden stos nie jest stosem¹¹. Podobnie jest z paradoksem łysogo¹².

3. Rodzaje nieostrości w języku prawnym w ujęciu Andreia Marmorą oraz Tomasza Gizberta-Studnickiego

Zanim zostanie przeprowadzone formalne zilustrowanie paradoksu różnic minimalnych przy pomocy rozumowania *Modus Ponens*, z zastosowaniem do nieostrych predykatów wyrażonych w obowiązujących przepisach prawa, dla uzupełnienia rozważań wydaje się celowe ukazanie rodzajów nieostrości w języku prawnym. Z uwagi na zakres i ograniczone ramy niniejszego opracowania, wystarczające jest wskazanie i porównanie rodzajów nieostrości zaproponowanych przez A. Marmorą oraz T. Gizberta-Studnickiego. Typizacje wyszczególnione przez tych autorów wydają się bowiem, z przedmiotowego punktu widzenia, najbardziej adekwatne.

Mianowicie A. Marmor wskazuje na nieostrość oczywistą i transparentną (*obviously and transparently vague*), nieostrość zwykłą (*ordinary vague*), nieostrość ekstrawagancką (*extravagantly vague*¹³), a także nieostrość konwersacyjną (*conversational vague*)¹⁴. Nieostrości oczywista i transparentna obejmują przykładowo takie predykaty jak bogaty, wysoki, łysy. Zakres desygnatów, o których można te predykaty orzec może być wyznaczony poprzez wskazanie pewnego punktu granicznego¹⁵ (np. ile pieniędzy musi posiadać osoba, by uznano ją za bogatą). Przykładem przepisu zawierającego taki predykat jest art. 13 zd. 1 ustawy z 26.06.1974 r. – Kodeks pracy – dalej k.p.¹⁶, stanowiący, że pracownik ma prawo do **godziwego** wynagrodzenia za pracę. Do tego rodzaju nieostrości *par excellence* odnosi się paradoks różnic minimalnych. Nieostrość zwykła nie jest już tak oczywista. W systemie prawa można spotkać wiele przepisów, które *prima facie*

¹¹ P. Łukowski, *Paradoksy...*, s. 256.

¹² Co ciekawe, Jonathan Barnes (*Medicine, experience and logic* w: J. Barnes, *Science and speculation. Studies in Hellenistic theory and practice*, Cambridge 1982, s. 36, przyp. 28) wskazuje na brak jedyności co do źródła genezy omawianego paradoksu. Najstarszym utrwalonym źródłem miał być dialog Abrahama z Bogiem, dotyczący uratowania Sodomy przed zagładą: „Wtedy to ludzie ci odeszli w stronę Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem. Zbliżywszy się do Niego, Abraham rzekł: Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzgląd na owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu! O, nie dopuść do tego! Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie? Pan odpowiedział: Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu przez wzgląd na nich. Rzekł znowu Abraham: Pozwól, o Panie, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z braku tych pięciu zniszczysz całe miasto? Pan rzekł: Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu. Abraham znowu odezwał się tymi słowami: A może znalazłoby się tam czterdziestu? Pan rzekł: Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu. Wtedy Abraham powiedział: Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu? A na to Pan: Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu. Rzekł Abraham: Pozwól, o Panie, że ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu? Pan odpowiedział: Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu. Na to Abraham: O, racz się nie gniewać, Panie, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu? Odpowiedział Pan: Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu. Wtedy Pan, skończywszy rozmowę z Abrahamem, odszedł, a Abraham wrócił do siebie”, *Biblia Tysiąclecia*, Rdz 18, 22–33. Jak się wydaje, argument ten stanowi nadużycie analogii i obarczony jest błędem *non sequitur*, gdyż z rozmowy Abrahama z Bogiem nie wynika żadna boża powinność, zasadzająca się na powtarzalnych krokach indukcyjnych, lecz proste negocjowanie, opierające się na założeniu, że żaden człowiek niewinny nie powinien ponieść odpowiedzialności za czyny innych. Z predykatem nieostrym mielibyśmy do czynienia np. gdyby istniała boska norma, stanowiąca, że: „Pan Bóg nie zniszczy Sodomy, gdy znajdzie się tam **odpowiednia liczba** osób sprawiedliwych”.

¹³ Nazwy nieostrości ekstrawaganckiej A. Marmor używa za T. Endicott, *The Value of Vagueness* w: P. Lang, V.K. Bhatia, J. Engberg, M. Gotti, D. Heller (red.), *Vagueness in Normative Texts*, Bern 2005, *passim*.

¹⁴ A. Marmor, *Varieties of Vagueness in the Law*, „Legal Studies Research Paper Series” 2013/12–8, *passim*.

¹⁵ A. Marmor, *Varieties...*, s. 5.

¹⁶ Dz.U. z 2016 r. poz. 1666 ze zm.

nie wydają się zawierać nieostrych wyrażań, ale dopiero konkretne ich zastosowanie tą nieostrością uwidacznia. Jako przykład nieostrości zwykłej można wskazać na pojęcie przystanku komunikacji publicznej z art. 5 ust. 1 pkt 8 ustawy z 9.11.1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych¹⁷. Przepis ten stanowi, że: „Zabrania się palenia wyrobów tytoniowych (...) na przystankach komunikacji publicznej”. Pojawia się zatem wiele pytań, jakie są granice przystanków, czy przechodząc przez taki przystanek z zapalonym papierosem również można narazić się na zarzut łamania tego przepisu, czy stanie pół metra od przystanku i palenie cygara jest dozwolone itp. Co się tyczy nieostrości wielokierunkowej, w przeciwieństwie do dwóch poprzednio wskazanych rodzajów, potencjalne postawienie *ex ante* punktu granicznego między pozytywną a negatywną ekstensją tak nieostrego predykatu nie jest możliwe, gdyż charakteryzuje się ona wielowymiarowością oceny (*multidimensional evaluation*) wraz z co najmniej kilkoma niewspółmiernymi elementami konstytutywnymi (*incommensurability*)¹⁸. Przykładem takiej nieostrości jest predykat „ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych”¹⁹, zawarty w art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Rozstrzygnięcie, czy o danym stanie faktycznym można orzec ten predykat, wymaga uwzględnienia wszystkich, często niewspółmiernych jego wymiarów, ważenia racji i dokonania oceny w oparciu o jego normatywną treść.

Powyższe warianty nieostrości, wymienione przez A. Marmora, dotyczyły nieostrości semantycznej²⁰, gdyż odnosiły się do relacji pomiędzy znaczeniem słów (wyrażań nieostrych użytych przez prawodawcę w przepisach) a desygnatami, o których można te słowa orzec. Nieostrość konwersacyjna ma charakter pragmatyczny, gdyż zrelatywizowana jest do kontekstu, w którym pojawia się dane sformułowanie²¹. Ten rodzaj nieostrości jest niezależny od użytych wyrażań, a co za tym idzie – użyte wyrażenie może być konwersacyjnie nieostre, bez użycia nieostrego sformułowania, a może być konwersacyjnie precyzyjne, pomimo użycia takiego sformułowania²². Jako przykład pierwszej sytuacji można wskazać art. 58 k.p., określający granice wysokości odszkodowania w razie niezgodnego z prawem rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia w brzmieniu sprzed nowelizacji Kodeksu pracy z 25.06.2015 r.²³ Przepis ten stanowił, że w takim przypadku „odszkodowanie (...) przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Jeżeli rozwiązano umowę o pracę, zawartą na czas określony albo na czas wykonania określonej pracy, odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za 3 miesiące”. Pomimo semantycznej precyzji²⁴, treść tego

¹⁷ Dz.U. z 2015 r. poz. 298 ze zm.

¹⁸ A. Marmor, *Varieties...*, s. 4.

¹⁹ Już intuicyjnie można stwierdzić, że jest to predykat złożony, którego częściami składowymi są dwa nieostre predykaty: „ciężkie naruszenie” oraz „podstawowe obowiązki pracownicze”. Niemniej z punktu widzenia niniejszych rozważań traktował będę predykat „ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych” jako jedną integralną całość, gdyż chodzi o znaczenie strukturalne predykatu, a co za tym idzie – tylko łączne spełnienie przesłanek wynikających z tych mniejszych predykatów pozwala na zakwalifikowanie konkretnego stanu faktycznego jako spełniającego hipotezę normy z art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

²⁰ A. Marmor, *Varieties...*, s. 5.

²¹ A. Marmor, *Varieties...*, s. 6.

²² A. Marmor, *Varieties...*, s. 6.

²³ Ustawa z 25.06.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 1220).

²⁴ W niniejszym opracowaniu przywołany został przykład sprzed nowelizacji, gdyż obecnie w relevantnym zakresie semantyczna precyzja sformułowania „nie więcej jednak niż za 3 miesiące” zastąpiona została konwersacyjną (w obszarze Kodeksu pracy – bez uwzględnienia orzecznictwa) w ten sposób, że obecnie odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za okres wypowiedzenia, a okresy wypowiedzenia określone są precyzyjnie w art. 36 § 1 k.p.

przepisu nie determinuje jednak wysokości odszkodowania, gdyż poprzez art. 300 k.p. możliwe jest żądanie roszczeń uzupełniających m.in. na podstawie art. 415 i n. oraz art. 471 i n. ustawy z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny – dalej k.c.²⁵ Ostatecznie więc o łącznej kwocie odszkodowania w konkretnym przypadku decydować będzie ocena organu orzekającego, niezwiązanego ograniczeniem wynikającym wprost z art. 58 k.p. Przykładem konwersacyjnej precyzyjności, pomimo użycia nieostrego sformułowania, jest art. 41 k.p., zawierający predykat „innej usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy”²⁶. Przepis ten nie daje organowi rozstrzygającemu swobody w ocenie, czy o danym stanie faktycznym można orzec ten predykat, gdyż prawo pracy samo precyzuje w różnych przepisach, kiedy nieobecność w pracy można uznać za usprawiedliwioną (np. w razie absencji spowodowanej chorobą, opieką nad chorym członkiem rodziny, tymczasowym aresztowaniem, ale już nie pieczeniem tortu na urodziny znajomego). Odróżnienie nieostrości semantycznej od pragmatycznej wymaga nie tylko kompetencji lingwistycznych rodzimego użytkownika języka, ale często także profesjonalnej wiedzy na temat dziedziny, w której wyrażenia są osadzone.

T. Gizbert-Studnicki wskazuje natomiast na nieostrość skalową, nieostrość wielokierunkową, nieostrość typologiczną i nieostrość wielostronną. Nieostrość skalowa to taki rodzaj nieostrości, w której brzeg predykatu jest jednocześnie brzegiem jakiegoś innego predykatu, pozostającego z tym pierwszym w jawnej lub ukrytej relacji antonimii²⁷. Nieostrość ta jest zatem nieostrością ze względu na jedną stopniowalną cechę treści językowej predykatu²⁸. Jako przykład można wskazać na predykaty „wysokie prawdopodobieństwo [popelnienia czynu zabronionego]” oraz „bardzo wysokie prawdopodobieństwo [popelnienia czynu zabronionego]”²⁹. Skalowość opiera się tutaj na istnieniu brzegów między zakresami predykatów „niskie prawdopodobieństwo [popelnienia czynu zabronionego] – wysokie prawdopodobieństwo [popelnienia czynu zabronionego]” oraz „wysokie prawdopodobieństwo [popelnienia czynu zabronionego] – bardzo wysokie prawdopodobieństwo [popelnienia czynu zabronionego]”. Zadaniem interpretatora jest postawienie w konkretnej sprawie punktu granicznego, rozgraniczającego zakresów dwóch predykatów pozostających w relacji antonimii³⁰. Jak się wydaje, ten rodzaj nieostrości odpowiada treścią nieostrości oczywistej i transparentnej wskazanej przez A. Marmora. Z nieostrością wielokierunkową mamy natomiast do czynienia, gdy w skład treści językowej predykatu wchodzi więcej niż jedna cecha stopniowalna³¹. Treść językowa predykatu wyznacza wtedy wiele relacji porządkujących rozważane przedmioty³². Oznacza to, że jeżeli w skład treści językowej predykatu wchodzi cechy stopniowalne a, b, c, d, e, to żeby ustalić, czy o przedmiocie A można orzec ten predykat, należy uwzględnić wszystkie te cechy (często niewspółmierne), czy znajdują się bliżej

²⁵ Dz.U. z 2017 r. poz. 459 ze zm.) por. wyrok TK z 27.11.2007 r., SK 18/05, OTK-A 2007/10, poz. 128. Pomimo nieznaczącej zmiany treści przepisu, wyrok co do istoty pozostaje aktualny.

²⁶ Przepis ten stanowi, że pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę w czasie urlopu pracownika, a także w czasie innej usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy, jeżeli nie upłynął jeszcze okres uprawniający do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia.

²⁷ T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*, Kraków 1978, s. 58 i n.

²⁸ T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 58 i n.

²⁹ Por. art. 14 ust. 2 i 3 ustawy z 22.11.2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (Dz.U. z 2014 r. poz. 24 ze zm.).

³⁰ T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 60.

³¹ T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 60.

³² T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 60.

zakresu predykatu (a każda z tych cech wyznacza jeden kierunek nieostrości)³³. Ten z kolei rodzaj nieostrości wydaje się być treściowo tożsamy z ekstrawagancką nieostrością u A. Marmora.

Powyższe rodzaje nieostrości związane są z występowaniem w składzie treści językowej predykatu cech stopniowalnych. T. Gizbert-Studnicki wyróżnia oprócz tego dwa rodzaje nieostrości, które niekoniecznie muszą takie cechy posiadać. I tak nieostrość typologiczna opiera się nie na stopniowalnym, lecz na typologicznym charakterze treści językowej predykatu. Oznacza to, że przedmioty posiadające wszystkie cechy składające się na tę treść stanowią „czyste typy” klasy przedmiotów stanowiących zakres predykatu, a w zakres wątpliwych przypadków wchodzi przedmioty, które posiadają określone cechy, ale nie wszystkie³⁴. Ten rodzaj nieostrości wydaje się z kolei odpowiadać treścią nieostrości zwykłej u A. Marmora. Niech za przykład posłuży ponownie predykat „przystanek komunikacji publicznej”. Załóżmy, że możemy go z całą pewnością orzec o desygnacie posiadającym cechy a, b, c, d, e. Wątpliwości pojawią się wtedy, gdy przedmiot, o którym chcemy orzec predykat, dajmy na to, nie będzie posiadał cechy e. Ponadto ranga poszczególnych cech nie zawsze musi być taka sama, a niektóre z nich mogą być cechami koniecznymi, aczkolwiek niewystarczającymi, by orzec ten predykat o przedmiocie³⁵. Dodatkowe wątpliwości mogą pojawić się, gdy któraś z pozostałych cech będzie stopniowalna. Ostatnim wskazanym przez T. Gizberta-Studnickiego rodzajem nieostrości jest związana z istnieniem w języku tzw. pól pojęciowych³⁶ nieostrość wielostronna. Od pozostałych rodzajów nieostrości odróżnia ją to, że najczęściej rozważanie granic zakresów odnosi się do więcej niż dwóch predykatów³⁷. Jej istota sprowadza się do wyodrębnienia pewnej sfery rzeczywistości obejmującej określone predykaty. Nawet jeśli sfera ta jest ostro wyodrębniona i obejmuje predykaty p1, p2, p3, p4, to pojawia się problem rozgraniczenia między sobą zakresu każdego z powyższych predykatów od zakresu więcej niż jednego innego predykatu³⁸. Nieostrość tego rodzaju powstaje dopiero w sytuacji, w której w skład treści językowej predykatu wchodzi cecha stopniowalna lub gdy wyraz ma typologiczną treść językową, co powoduje jej wtórność w stosunku do pozostałych typów nieostrości³⁹.

Podsumowując powyższe rozważania dotyczące rodzajów nieostrości w ujęciu A. Marmora i T. Gizberta-Studnickiego, należy stwierdzić, że – jak się wydaje – trzy opisane przez autorów typy co do istoty są ze sobą tożsame. Rodzaje nieposiadające w opracowaniach swoich odpowiedników to nieostrość konwersacyjna oraz nieostrość wielostronna. Powyższa analiza pozwala również wyprowadzić wniosek, że nieostrość wielokierunkowa (ekstrawagancka) może obejmować (absorbować) także nieostrość skalową (oczywistą i transparentną). Dzieje się tak w przypadku predykatów złożonych, które dopiero uwzględnione łącznie pozwalają ustalić znaczenie strukturalne. Predykat „ciężkie” jest zatem przykładem na nieostrość skalową, a predykat „naruszenie [przez pracownika] podstawowych obowiązków pracowniczych” odpowiada nieostrości

³³ T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 61.

³⁴ T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 63.

³⁵ T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 63.

³⁶ Jak wskazuje badacz: „pola pojęciowe to pewne zespoły wyrazów, wyodrębnione z uwagi na to, że wszystkie te wyrazy dotyczą pewnej, mniej lub bardziej wyraźnie wydzielonej, sfery rzeczywistości, przy czym znaczenia tych wyrazów i relacja zachodzące między nimi tę sferę rzeczywistości organizują” – T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 64 i n.

³⁷ T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 65.

³⁸ T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 66.

³⁹ T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność...*, s. 66.

wielokierunkowej, więc złożony predykat „ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych” stanowi przykład nieostrości wielokierunkowej.

4. Paradoks różnic minimalnych w nieostrych predykatkach języka prawnego

Powyższe rozważania pozwoliły przybliżyć kluczowe rodzaje nieostrości, które mogą wystąpić w języku prawnym. W dalszej części, posługując się dwoma przykładami nieostrych predykatów wyrażonych w obowiązujących przepisach prawa, przy pomocy rozumowania *modus ponens*, podejmę próbę formalnego zilustrowania paradoksu różnic minimalnych.

Jako pierwszy przykład niech posłuży art. 25 k.p., przewidujący możliwość zawarcia umowy o pracę na czas określony. Predykat „czas określony” suponuje możliwość zawarcia takiej umowy na całkowicie dowolny okres. Może być to więc zarówno jeden dzień, jak i 67 lat. W dotychczasowym stanie prawnym Kodeks pracy pozostawiał tę kwestię swobodnemu uznaniu stron stosunku pracy. Wraz z nowelizacją z 25.06.2015 r. w art. 25¹ § 1 k.p.⁴⁰ doprecyzowane zostały maksymalne granice swobody w zawieraniu tego typu umów, pozostawiając jednak w zakresie wynikającym z przesłanek wymienionych w art. 25¹ § 4 k.p. stan sprzed nowelizacji w odniesieniu do czasu trwania tej umowy. Zatem relewantne jest, dla celów egzemplifikacji, posiłkowanie się orzecznictwem, które nadal pozostaje aktualne w odniesieniu do przesłanek wynikających z art. 25¹ § 4 k.p.⁴¹

I tak zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego zawarcie długoterminowej umowy o pracę na czas określony z dopuszczalnością wcześniejszego jej rozwiązania za dwutygodniowym wypowiedzeniem może być kwalifikowane jako obejście przepisów prawa pracy, ich społeczno-gospodarczego przeznaczenia oraz zasad współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p.)⁴². Tym samym wypowiedzi sądu wskazały na prawne ograniczenie dopuszczalności bezwzględnie swobodnego ustalania czasu trwania umowy o pracę na czas określony, ze względu na ochronę pracownika przed nadużyciami tej konstrukcji przez pracodawcę. Załóżmy zatem, iż biorąc pod uwagę powyższe, w konkretnym stanie faktycznym sąd zakwestionował pięcioletni okres umowy o pracę zawartej między stronami stosunku pracy, uzasadniając to tym, że w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy nie istniały jakiegokolwiek uzasadnione (racjonalne) przesłanki, aby powód był zatrudniony w pozwanej spółce w ramach długotrwałej (pięcioletniej) umowy o pracę na czas określony, w odniesieniu do której obowiązywał krótki, bo dwutygodniowy, okres wypowiedzenia⁴³. Załóżmy także, że orzeczenie utrwaliło się w linii orzecniczej sądów w taki sposób, iż powstał *sui generis* precedens, zgodnie z którym wszystkie umowy o pracę na czas określony zawarte na okres pięciu lat, przy braku uzasadnionych przesłanek⁴⁴ do zawarcia takiej długotrwałej umowy, powinny być uznane za sprzeczne z ich społeczno-gospodarczym przeznaczeniem

⁴⁰ W myśl tego przepisu okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony, a także łączny okres zatrudnienia na podstawie umów o pracę na czas określony zawieranych między tymi samymi stronami stosunku pracy, nie może przekraczać 33 miesięcy, a łączna liczba tych umów nie może przekraczać trzech.

⁴¹ Zdaję sobie sprawę, że wskazany przeze mnie przykład może być nadmiernie skomplikowany dla zrozumienia istoty przypadku, a przepisy prawa zawierają wiele mniej złożonych wyrażań, które mógłbym tu wykorzystać. Jednakże, pozostając przy tym przykładzie, chciałbym niejako przy okazji ukazać problem wpływu orzecznictwa na wypełnianie normatywnej treści przepisów zawierających nieostre predykaty.

⁴² Zob. np. wyrok SN z 7.10.2005 r., II PK 294/04, OSNP 2006/13–14, poz. 207; wyrok SN z 25.10.2007 r., II PK 49/07, OSNP 2008/21–22, poz. 317; wyrok SN z 27.05.2014 r., II PK 225/13, LEX nr 1511138.

⁴³ Jest to fragment uzasadnienia faktycznego wyroku z 27.05.2014 r., II PK 225/13.

⁴⁴ Dla celów niniejszych rozważań przyjmijmy fikcję, iż istnieje precyzyjne wyliczenie takich przesłanek.

oraz zasadami współżycia społecznego. Zastosowując wreszcie powyższe do paradoksu różnic minimalnych, wykorzystujemy następujące rozumowanie, oznaczając przesłanki jako /P1/, /P2/, natomiast wniosek jako /W/:

Krok I. /P1/: „zawarcie umowy o pracę na czas określony” (P) na okres 5 lat, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest „sprzeczne z jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem oraz zasadami współżycia społecznego” (Q)

/P2/: jeżeli (P) na okres 5 lat, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest (Q), to (P) na okres 4 lat i 11 miesięcy, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest (Q)

/W/: (P) na okres 4 lat i 11 miesięcy, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest (Q)

Krok II. /P1/: (P) na okres 4 lat i 11 miesięcy, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest (Q)

/P2/: jeżeli (P) na okres 4 lat i 11 miesięcy, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest (Q), to (P) na okres 4 lat i 10 miesięcy, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest (Q)

/W/: (P) na okres 4 lat i 10 miesięcy, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest (Q)

...

...

...

Krok LX. /P1/: (P) na okres 2 miesięcy, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest (Q)

/P2/: jeżeli (P) na okres 2 miesięcy, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest (Q), to (P) na okres 1 miesiąca, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest (Q)

/W/: (P) na okres 1 miesiąca, przy braku uzasadnionych przesłanek, jest (Q)

Podobne rozumowanie można przeprowadzić w drugą stronę, dodając jednak partykułę „nawet” przed warunkiem braku uzasadnionych przesłanek:

Krok I. /P1/: (P) na okres 1 miesiąca, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q)

/P2/: jeżeli (P) na okres 1 miesiąca, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q), to (P) na okres 2 miesięcy, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q)

/W/: (P) na okres 2 miesięcy, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q)

Krok II. /P1/: (P) na okres 2 miesięcy, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q)

/P2/: jeżeli (P) na okres 2 miesięcy, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q), to (P) na okres 3 miesięcy, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q)

/W/: (P) na okres 3 miesięcy, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q)

...

...

...

Krok LX. /P1/: (P) na okres 4 lat i 11 miesięcy, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q)

/P2/: jeżeli (P) na okres 4 lat i 11 miesięcy, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q), to (P) na okres 5 lat, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q)

/W/: (P) na okres 5 lat, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, **nie** jest (Q)

O ile zilustrowanie paradoksu różnic minimalnych za pomocą powyższego przykładu nie nastroczało większych problemów, gdyż punkt odniesienia zakotwiczał się w określonych *explicite* liczbach, o tyle przeprowadzenie podobnego rozumowania w oparciu o niewspółmierne wymiary dotyczące predykatów nieostrych bez bezpośrednich odniesień do kryteriów liczbowych jest bardziej skomplikowane. W istocie jednak, przyjmując pewne założenia, można – jak się wydaje – zrekonstruować ten paradoks na poziomie teoretycznym, odnosząc się jednak do modelowej praktyki. Jako przykład niech posłużą art. 52 § 1 pkt 1 k.p., zawierający nieostry predykat „ciężkie naruszenie

przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych”, stanowiący przesłankę rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

W sytuacji, w której wniesione zostanie do sądu odwołanie, kwestionujące zgodność podanej przez pracodawcę przyczyny rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. z hipotezą tej normy, którego uzasadnieniem jest zarzut braku kongruencji pomiędzy zachowaniem powoda (pracownika) a ciężkim naruszeniem przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych, ze względu na cel użycia przez prawodawcę nieostrego predykatu (uelastycznienie stosowania przepisu), sąd każdorazowo dokonuje oceny konkretnego stanu faktycznego⁴⁵ i, uwzględniając wszystkie racje (argumenty), rozstrzyga, czy zachowanie powoda stanowi ciężkie naruszenie bądź nie stanowi ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Tak więc operację tę można oddać za pomocą liczby wszystkich racji za zakwalifikowaniem zachowania pracownika jako ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych oraz racji przeciw takiej kwalifikacji. Biorąc pod uwagę niewspółmierną wagę różnych racji, sąd je ocenia jako bardziej znaczące dla sprawy, inne jako mniej znaczące. Taką procedurę ważenia można oddać, przypisując każdej racji odpowiedni współczynnik (np. w skali 1–10⁴⁶), wskazujący na jej znaczenie dla sprawy (po dokonanej ocenie sędziego). Pozwoli to przenieść proces rozumowania sędziego na określone liczby, np.:

Racje za zakwalifikowaniem zachowania x jako ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych		Racje przeciwko zakwalifikowaniu zachowania x jako ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych	
	Współczynnik znaczenia (wagi) racji w skali 1–10		Współczynnik znaczenia (wagi) racji w skali 1–10
RACJA 1	4	RACJA 1	8
RACJA 2	2	RACJA 2	5
RACJA 3	1	RACJA 3	2
RACJA 4	8	RACJA 4	9
RACJA 5	6	RACJA 5	3

Zakładając taki model przypisanych racjom wartości, można postawić pytanie, jakie proporcje racji za zakwalifikowaniem zachowania x jako ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych do racji przeciw takiej kwalifikacji powinny być zachowane, by słusznie rozstrzygnąć sprawę. *Prima facie* można by powiedzieć o większości racji za lub przeciw, jednak należy uświadomić sobie kilka kluczowych kwestii. Po pierwsze, model taki bazuje na pewnych liczbach przypisanych *a posteriori* i *in abstracto* wyłącznie w celach ilustracyjnych. Oznacza to, że sędzia orzekający, ważąc racje, nawet wartościując je dla celów rozstrzygnięcia, nie ma wglądu do tak przejrzystych danych. Tym samym niejako intuicyjnie musi podjąć decyzję. Po drugie, dokonując oceny,

⁴⁵ „Zastosowane w art. 52 § 1 k.p. nieostre sformułowanie o «ciężkim» naruszeniu podstawowych obowiązków pracownika służy elastyczności stosowania tego przepisu i możliwości odniesienia go do wielu zróżnicowanych stanów faktycznych. Już z tego choćby względu nie jest możliwe udzielenie abstrakcyjnej odpowiedzi, «jaki naruszenie obowiązków pracowniczych należy uznać za ciężkie» oraz nie można mówić o rozbieżnościach w orzecznictwie w tej kwestii”. Tak trafnie: postanowienie SN z 14.04.2015 r., II PK 226/14, LEX nr 1678960.

⁴⁶ Skala ta nie uwzględnia oczywiście bezzasadnych racji, gdyż ze względu na ich irrelewantność można przypisać im wartość zero, gdyż *de facto* nie są one racjami. Zaznaczam jednak, że ich bezzasadność jest wynikiem takiej oceny dokonanej przez sąd.

obowiązany jest do uwzględniania intencji prawodawcy, a w tym kontekście przede wszystkim celów regulacji (czy nawet szerzej – całych aktów normatywnych). W tym przypadku relewantnym celem prawa jest ochrona słabszej strony stosunku pracy, jaką jest pracownik. *Ergo* rozstrzygnięcie wymaga szczególnego procesu percepcyjnego, by wydać słuszne orzeczenie⁴⁷. Biorąc pod uwagę powyższe, można przeprowadzić rozumowanie ilustrujące paradoks różnic minimalnych w odniesieniu do predykatu „ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych”:

Krok I. /P1/: o „ciężkim naruszeniu przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych” (P) możemy mówić, gdy 100% racji przemawia za taką kwalifikacją

/P2/: jeżeli o (P) możemy mówić, gdy 100% racji przemawia za taką kwalifikacją, to o (P) możemy mówić, gdy 99% racji przemawia za taką kwalifikacją.

/W/: o (P) możemy mówić, gdy 99% racji przemawia za taką kwalifikacją

Krok II. /P1/: o (P) możemy mówić, gdy 99% racji przemawia za taką kwalifikacją

/P2/: jeżeli o (P) możemy mówić, gdy 99% racji przemawia za taką kwalifikacją, to o (P) możemy mówić, gdy 98% racji przemawia za taką kwalifikacją.

/W/: o (P) możemy mówić, gdy 98% racji przemawia za taką kwalifikacją

...

...

...

Krok C. /P1/: o (P) możemy mówić, gdy 1% racji przemawia za taką kwalifikacją

/P2/: jeżeli o (P) możemy mówić, gdy 1% racji przemawia za taką kwalifikacją, to o (P) możemy mówić, gdy 0% racji przemawia za taką kwalifikacją.

/W/: o (P) możemy mówić, gdy 0% racji przemawia za taką kwalifikacją

Podobnie w drugą stronę:

Krok I. /P1/: o (P) nie możemy mówić, gdy 0% racji przemawia za taką kwalifikacją

/P2/: jeżeli o (P) nie możemy mówić, gdy 0% racji przemawia za taką kwalifikacją, to o (P) nie możemy mówić, gdy 1% racji przemawia za taką kwalifikacją.

/W/: o (P) nie możemy mówić, gdy 1% racji przemawia za taką kwalifikacją

Krok II. /P1/: o (P) nie możemy mówić, gdy 1% racji przemawia za taką kwalifikacją

/P2/: jeżeli o (P) nie możemy mówić, gdy 1% racji przemawia za taką kwalifikacją, to o (P) nie możemy mówić, gdy 2% racji przemawia za taką kwalifikacją.

/W/: o (P) nie możemy mówić, gdy 2% racji przemawia za taką kwalifikacją

...

...

...

Krok C. /P1/: o (P) nie możemy mówić, gdy 99% racji przemawia za taką kwalifikacją

/P2/: jeżeli o (P) nie możemy mówić, gdy 99% racji przemawia za taką kwalifikacją, to o (P) nie możemy mówić, gdy 100% racji przemawia za taką kwalifikacją.

/W/: o (P) nie możemy mówić, gdy 100% racji przemawia za taką kwalifikacją

Jeszcze raz należy podkreślić, że model ten ma charakter wyłącznie ilustracyjny. Rozumowanie takie wydaje się trudne (o ile nie niemożliwe) do przeprowadzenia w odniesieniu do konkretnej sprawy, ponieważ nawet, gdyby przeanalizować uzasadnienie orzeczenia, wyrażone w nim tezy niekoniecznie pokrywać się muszą z rzeczywistymi

⁴⁷ Bardziej przejrzystym przykładem byłaby prawnokarna zasada *in dubio pro reo*, której modelowym zastosowaniem jest orzekanie o winie oskarżonego (decyzja finalna) li tylko w przypadku absolutnej pewności co do sfery faktów, jak i zagadnień natury prawnej (racje). Por. np. wyrok SN z 10.10.2012 r., II AKA 162/12, LEX nr 1237251.

pubudkami, którymi wydając to orzeczenie kierował się sąd, przypisując określonym racjom odpowiednie znaczenie⁴⁸. Uzasadnienia nie mogą być traktowane jako opisy procesów psychicznych stojących u ich podstaw (heureza)⁴⁹. Funkcja uzasadnień ma bowiem *par excellence* charakter perswazyjny, a ich celem jest przekonanie adresatów i opinii publicznej co do zasadności wydanego rozstrzygnięcia⁵⁰. Aby prawidłowo przypisać liczby racjom i przeprowadzić takie rozumowanie, musielibyśmy mieć dostęp do rzeczywistego kontekstu odkrycia⁵¹.

Powyższe przykłady wskazują, że istotą paradoksu różnic minimalnych jest ostatecznie zrównanie treści predykatu i jej negacji. I tak zawarcie umowy o pracę na czas określony na dany okres, nawet przy braku uzasadnionych przesłanek, jest i zarazem nie jest sprzeczne z jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem oraz zasadami współżycia społecznego, a o ciężkim naruszeniu przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych możemy mówić i nie możemy mówić zarazem, gdy określona ilość racji przemawia za taką kwalifikacją. Brak możliwości przypisania orzeczeniu predykatu o desygnatach należących do zakresu półcienia nieostrości kategorii prawdy lub fałszu, w normalnych okolicznościach można by było rozwiązać milczeniem⁵². Jednak sędzia orzekający w danej sprawie ma obowiązek rozstrzygnąć ten problem, dokonując oceny w oparciu o obowiązujące prawo. Można, parafrazując sofistę Protagorasa w powyższym zakresie, powiedzieć, że *omnium rerum mensura est iudex: et earum rerum, quae sunt, existentiae [mensura], et earum, quae non sunt, inexistantiae*, gdyż to sędzia relatywizuje predykat nieostroy do konkretnej sprawy i ostatecznie decyduje o jego kwalifikacji.

5. Refleksja końcowa

W obliczu konieczności wydania rozstrzygnięcia w oparciu o przepisy zawierające nieostre predykaty sędziowie stosujący prawo są podmiotami obowiązanymi każdorazowo dokonywać oceny, czy racje wynikające z ustalonego stanu faktycznego pozwalają na zakwalifikowanie go jako spełniającego hipotezę stosowanej normy prawnej. Działanie

⁴⁸ W myśl art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione; dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W praktyce uzasadnienia często sporządzane są przez asystentów sędziego bądź aplikantów, co dodatkowo utrudniłoby proces poznania faktycznych rozmowań, na których oparte zostały relewantne oceny.

⁴⁹ „Czym innym bowiem jest szukanie wyjaśnienia, z jakich powodów podjęto decyzję, konieczne dla jej «zrozumienia», czym innym zaś szukanie przesłanek «logicznie» uzasadniających trafność podjętej decyzji. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z heurezą, w drugim zaś – z uzasadnieniem”, J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 25.

⁵⁰ Por. np. wyrok SA w Warszawie z 13.04.2012 r., VI A Ca 885/11, niepubl.

⁵¹ Warto tutaj przytoczyć wypowiedź Karla Poppera, gdyż dobrze odzwierciedla ona *clou* problemu, także w odniesieniu do osoby orzekającej: „W tym miejscu można by wysunąć zarzut, iż bardziej celowe byłoby postawienie przed epistemologią zadania polegającego na dążeniu do uzyskania tego, co nazywa się «racjonalną rekonstrukcją» kroków, wiodących naukowca do odkrycia – do znalezienia jakiejś nowej prawdy. Powstaje jednak pytanie: co właściwie pragniemy zrekonstruować? Jeżeli zrekonstruować mielibyśmy procesy, zachodzące w trakcie rozbudzania i słabnięcia inspiracji, wówczas nie zgodziłbym się na przyjęcie takiej rekonstrukcji jako zadania logiki wiedzy. Procesami tego typu zajmuje się psychologia empiryczna, lecz chyba nie logika. Inaczej rzeczy się mają, gdy pragniemy dokonać racjonalnej rekonstrukcji późniejszych testów, które pozwolą odkryć odkrywczość inspiracji, lub dowiedzieć się, iż stanowi ona wiedzę. W tej mierze, w jakiej naukowiec krytycznie osądza, modyfikuje czy odrzuca własną inspirację, wolno nam traktować podjętą tu analizę metodologiczną jako pewnego rodzaju «racjonalną rekonstrukcję» odpowiednich procesów myślowych. Jednakże procesy te nie są w ramach rekonstrukcji opisywane w taki sposób, w jaki naprawdę zachodzą: przynieść może ona jedynie logiczny szkielet procedury sprawdzania. Jest to chyba jednak wszystko, o co chodzić może tym, który mówią o «racjonalnej rekonstrukcji» dróg uzyskiwania wiedzy”. Zob. K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, Warszawa 1977, s. 32.

⁵² Takie podejście zdawali się reprezentować stoicy w zakresie półcienia nieostrości predykatu. Jednak z racji tego, że same granice tego półcienia również są nieostre, nie za bardzo wiadomo, kiedy należałoby zamilknąć. Por. P. Łukowski, *Paradoksy...*, s. 271 i n.

takie legitymizuje najczęściej sam prawodawca, który używa w tekście prawnym nieostrych predykatów instrumentalnie – by uelastyczyć system prawa⁵³. Konieczność dokonania oceny nie oznacza jednak całkowitej arbitralności, sędzia rozstrzygający obowiązany jest bowiem jako jej kryterium brać pod uwagę intencję prawodawcy, w tym przede wszystkim cele określonych regulacji⁵⁴. Przypisywanie przepisom zawierającym nieostre predykaty każdorazowo treści normatywnej w oparciu o ustalony stan faktyczny procedowanego przypadku jest więc ważną rolą sędziów, od których – dla uczynienia rozstrzygnięcia słusznym – wymaga posiadania szerokiego prerozumienia intelektualnego, obejmującego wiedzę pozwalającą połączyć dyskurs prawny z dyskursem logicznym, językowym i etycznym. Posługując się językiem Immanuela Kanta, można powiedzieć, iż synteza tych różnorodnych elementów pozwala wydać rozstrzygnięcie odpowiadające prawu (i tym samym umożliwić jego poznanie w kontekście ustalonego stanu faktycznego), nawet jeśli rozpoznawany przypadek był przypadkiem granicznym.

⁵³ Zob. m.in. T. Endicott, *The Value...*, *passim*; T. Endicott, *Vagueness in Law*, Oxford 2000, *passim*; Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Warszawa 2013, s. 190.

⁵⁴ Por. Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, s. 209 i n.; S. Piekarczyk, *Wielokierunkowa nieostrość w sądowym stosowaniu prawa. Intencja prawodawcy a dyskrecjonalność sędziowska – antynomia czy kongruencja?*, w: L. Zacharko (red.), *Kluczule generalne w prawie krajowym i obcym*, Katowice 2016, *passim*.

Summary

Sławomir Piekarczyk

The sorites paradox and vagueness phenomena in the language of law

In order to make a legal text more flexible, the lawmaker is enacting in its content the vague predicates. Provisions with such predicates are applied by the courts that are forming their content in every specific case depending on the case facts. This paper's purpose is to explain an issue of the vagueness, point out and compare the varieties of vagueness in legal texts specified by A. Marmor and T. Gízbirt-Studnicki and at last try to apply law's vague predicates – anchored and not anchored in definite numbers – to the sorites paradox which is immanently associated with the vagueness phenomena.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Barnes J. (1982). Medicine, experience and logic. In: J. Barnes, J. Brunschwig, M. Burnyeat, M. Schofield (Eds.), *Science and speculation. Studies in Hellenistic theory and practice*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Działocha, K., Zalański, T. (2009). „Określoność” przepisów prawa jako przedmiot kontroli konstytucyjności prawa w poglądach Trybunału Konstytucyjnego. In S. Bożyk (Ed.), *Prawo, parlament i egzekutywa we współczesnych systemach rządów: Księga poświęcona pamięci Profesora Jerzego Stembrowicza*. (pp. 35–51). Białystok: Temida 2.
- Dziewulska-Gaj, I. (2014). Spojrzenie na zasadę określoności w kontekście jej źródeł. *Studia Prawa Publicznego* 2, 131–152.
- Endicott, T. (2000). *Vagueness in Law*. Oxford: Oxford University Press.
- Endicott, T. (2005). The Value of Vagueness. In: P. Lang, V.K. Bhatia, J. Engberg, M. Gotti, D. Heller (Eds.), *Vagueness in Normative Texts*. Bern: Peter Lang.
- Fine, K. (1975). Vagueness, truth and logic. *Synthese* 30(3-4), s. 265-300.
- Gizbert-Studnicki, T. (1978). *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Lewis, D.K. (1986). *On the Plurality of Worlds*. Oxford: Blackwell.
- Łukowski, P. (2006). *Paradoksy*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Marmor, A. (2013). Varieties of Vagueness in the Law. *Legal Studies Research Paper Series* 12–8.
- Odroważ-Sypniewska, J. (2000). *Zagadnienie nieostrości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Piekarczyk, S. (2016). Wielokierunkowa nieostrość w sądowym stosowaniu prawa. Intencja prawodawcy a dyskrecjonalność sędziowska – antynomia czy kongruencja? In: L. Zacharko (Ed.), *Klauzule generalne w prawie krajowym i obcym*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Piekarczyk, S. (2017). Pewność prawa – wartość rozwinięta w dialogu konstytucyjnym a pewność norm ustawy zasadniczej. Rozważania w kontekście praw człowieka. In: J. Jaskiernia, K. Spryszak (Eds.), *Ochrona praw człowieka w wymiarze uniwersalnym. Aksjologia – instytucje – nowe wyzwania – praktyka. Tom I*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Popper, K. (1977). *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa: PWN.
- Tobor, Z. (2013). *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Wróblewski, J. (1988). *Sądowe stosowanie prawa*. Warszawa: PWN.